



# Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

NR 20 / LUTY 2020

## *Chryste, w Wielkim Poście przemawiaj do nas mową Twojego Krzyża*

Czterdzieści dni Wielkiego postu to czterdzieści szans każdego z nas, abyśmy pomyśleli nad własnym życiem i postępowaniem, abyśmy pomyśleli nad stosunkiem do boskich praw, które dane zostały człowiekowi po to, aby czas na ziemi był dobrze wykorzystany. Wielki post to czas modlitwy na wzór tej z Ogrójca, gdzie rozmawiał z Ojcem opuszczony przez wszystkich Jezus. Wpatrzeni w Niego módlmy się więcej i gorliwiej. Towarzyszymy Chrystusowi w Jego Drodze na Golgotę, płaczymy z Niewiastami, wspierajmy jak Szymon Cyrenejczyk i współczujemy jak Weronika. Stojąc pod Krzyżem razem z bolejącą Matką odkrywamy tajemnice wiary o śmierci i Zmartwychwstaniu Boga, który całkiem niedawno narodził się w Betlejem, a dziś daje świadectwo o tym jak bardzo nas umiłował i idzie na Krzyż. Uczmy się kochać jak On – prawdziwie i do końca. Patrząc na Krzyż zmieniamy jakość swego życia. Niech nie będzie smutne i byle jakie, a radosne i wartościowe, bo taki jest Bóg.

Wielki post to oczekiwanie na pamiątkę Wielkiej Nocy i pustego Grobu, przy którym odsunięty kamień powie: „*Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, zwyciężył i żyje*”. Jako chrześcijanie chcemy mieć udział w radości Zmartwychwstania. Nie możemy być bierni, musimy działać i szukać Boga codziennie. Jeden z duchowych mistrzów pisał kiedyś:



*„Bóg robi tysiąc kroków wobec nas zrobimy chociaż jeden wobec Niego”.* Zapytajmy siebie: ile wykonam kroków w kierunku mojego Boga, którego mój grzech zaprowadził na Krzyż? Czy przemówi do mnie mową Krzyża? Czy dla Niego i z Nim wyprostuję ścieżki mego życia? Niech Wielki Post będzie dla nas początkiem Nowej Drogi z Bogiem i dla Boga. Chciejmy uczestniczyć w liturgii Kościoła przypisanej do tego okresu roku liturgicznego. Rozmyślajmy o Męce Chrystusa rozważając stacje Drogi Krzyżowej w każdy piątek i wyśpiewując Gorzkie Żale w niedziele. Bóg zaprasza nas również w ten sposób do tego, abyśmy poznali Jego moc i doświadczili miłości, której bez Krzyża nie znajdziemy. Nie bądźmy obojętni, odpowiedzmy na zaproszenie, a z pewnością łatwiej nam będzie dźwigać Krzyże własnego życia.

*Edyta Wierzbińska*

# Rekolekcje Wielkopostne

*Kiedys Jezus zaplakał nad Jerozolimą, gdyż ludzie tam mieszkający nie poznali czasu i miejsca swego nawiedzenia przez Boga. Dziś zaplakałby zapewne nad wieloma miastami i miejscowościami naszej Ojczyzny. Zbliży się szczególny czas Wielkiego Postu i rozpoczynających się w Środę Popielcową rekolekcji w naszej parafii, które wprowadzą nas czas refleksji i zadumy nad swoją wiarą i życiem. Rekolekcje i Wielki Post to błogosławiony czas dla naszych dusz i serc. Wierzę mocno, że rodzice, młodzież i dzieci znajdą czas, aby w tym błogosławionym czasie być w kościele. Jezus z wielką radością Nas zaprasza i pragnie zamieszkać w Naszych sercach. Niech będzie to czas ponownego opowiedzenia się za Bogiem, czas powrotu do Domu Miłosiernego Ojca. Przyjmijcie serdeczne zaproszenie do uczestnictwa w naukach i Mszach świętych, którym będzie przewodniczył ks. Wiesław Szczygieł - Duszpasterz Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa Archidiecezji Przemyskiej.*

## **PATRZ W SERCE JEZUSA IMIEJ SERCE !!!**

### **PROGRAM REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH W PARAFII SONINA 26 - 29 LUTEGO 2020 ROKU**

**PROWADZI KS. WIESŁAW SZCZYGIEŁ - DUSZPASTERZ ARCYBRACTWA STRAŻY HONOROWEJ  
NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ**

#### **Środa Popielcowa - 26 lutego**

- 7.30 Msza Święta** z nauką ogólną i obrzęd posypania głów popiołem.  
**10.00 Msza Święta** z nauką ogólną i obrzęd posypania głów popiołem dla uczniów Szkoły Podstawowej w Soninie.  
**17.00 Godzina łaski przed Najświętszym Sakramentem** (modlitwa w ciszy)  
**18.00 Msza Święta** z nauką ogólną i obrzęd posypania głów popiołem.

#### **Czwartek - 27 lutego**

- 7.30 Msza Święta** z nauką ogólną.  
**10.00 Nabożeństwo Drogi Krzyżowej** dla uczniów Szkoły Podstawowej (dzieci z klas I-IV) i dzieci z przedszkola.  
**17.00 Godzina łaski przed Najświętszym Sakramentem** (modlitwa w ciszy)  
**18.00 Msza Święta** z nauką ogólną. Po Mszy świętej **nauka dla Małżonków i Rodziców.**

#### **Piątek - 28 lutego**

- 7.30 Msza Święta** z nauką ogólną.  
**10.00 Nabożeństwo Drogi Krzyżowej** dla uczniów Szkoły Podstawowej (klasy V-VIII).  
**17.30 Nabożeństwo Drogi Krzyżowej,** następnie **Msza Święta** z nauką ogólną.

#### **Sobota - 29 lutego**

- 9.00 Msza Święta** z nauką ogólną **dla chorych i samotnych** - połączona z udzieleniem sakramentu chorych.  
**10.00 - 11.30 Spowiedź święta** przy wystawionym Najświętszym Sakramencie.  
**16.30 - 18.00 Spowiedź święta** przy wystawionym Najświętszym Sakramencie.  
**18.00 Msza Święta** na zakończenie rekolekcji z **powierzeniem rodzin Najświętszemu Sercu Pana Jezusa przez Niepokalane Serce Maryi.**

# Krzyżu Chrystusa Bądź Pochwalony

Wielki Post kieruje nasze myśli ku krzyżowi Chrystusa. Krzyż towarzyszy nam na wszystkich drogach życia, od chrztu aż po śmierć. Dla pierwszych chrześcijan znak krzyża kreślony na czole był swoistą pieczęcią przynależności do Chrystusa. Obecnie krzyż jest znakiem rozpoznawczym chrześcijańskich świątyń, cmentarzy, kaplic, wisi na ścianach naszych domów i na piersiach wielu ludzi wierzących, rozpoczyna i kończy nasze modlitwy. Znakiem krzyża wyznajemy wiarę w Jezusa, błogosławimy pokarmy. Czcimy go prywatnie i publicznie. Jako Polacy mamy świadomość, że jest znakiem miłości, który daje życie i w nim nasza nadzieja. Tajemnica krzyża jest wpisana w nas, w naszą wiarę i wszystko co jej dotyczy w naszym życiu.

Krzyż jako pradawny symbol słońca, ognia i życia był znany już w starożytnym Egipcie. Jako narzędzie kary pojawił się wśród Persów, Partów i Kartagińczyków. W Imperium Rzymskim śmierć na krzyżu była czymś haniebnym i przeznaczonym tylko dla niewolników i największych przestępców. Dopiero męka Zbawiciela, który przez krzyż dokonał dzieła Odkupienia świata i człowieka sprawiła, że krzyż stał się symbolem poświęcenia i ofiary, zmartwychwstania i życia wiecznego.

Jako symbol chrześcijański krzyż został rozpowszechniony po sennej wizji, którą w 312 roku przeżył cesarz Konstantyn Wielki. Było to w noc przed bitwą, którą miał stoczyć. Ujrzał wtedy płonący krzyż i napis: „*In hoc signe vinces*”, to znaczy „*w tym znaku zwyciężysz*”. Nazajutrz na tarczach jego żołnierzy zostały wymalowane krzyże. Wkrótce okazało się, że symbol śmierci stał się symbolem zwycięstwa. Rok później cesarz ogłosił edykt wolnościowy, który położył kres prześladowaniom chrześcijan.

Znak krzyża jako gest liturgiczny był początkowo kreślony kciukiem na czole albo na piersiach, w kształcie litery T lub X. W VI wieku upowszechniło się żegnanie trzema palcami - jako wyraz wiary w Trójcę Świętą, a od XII w. całą dłonią - od czoła do piersi i od lewego do prawego ramienia. Po soborze trydenckim praktyka ta została usankcjonowana liturgicznie.

Ojcowie Kościoła podkreślali, że krzyż jest znakiem zbawienia. Św. Ambroży wzywał

do adoracji Chrystusa, naszego Króla, który zawisł na drzewie, a nie samo drzewo. Krzyż nazywał drzewem życia, które przynosi wybawienie w odróżnieniu od drzewa rajskiego, które zapoczątkowało grzech. Św. Jan Damasceński ukazywał krzyż jako znak, którego ramiona obejmują wszystkie czasy i narody, a pionowa belka łączy niebo i ziemię.

A jakie jest nasze spojrzenie na tajemnicę krzyża? Nasze osobiste życiowe krzyże mogą być bardzo różne. Mogą to być pewne braki czy niedoskonałości np. brak zdrowia, mieszkania, samotność, starość, śmierć kogoś bliskiego. Z woli Bożej każdy nasz osobisty krzyż ma sens. Przez krzyż Bóg wzywa nas do nawrócenia, leczy nas z pychy, pozwala zrozumieć, że musimy trzymać się Go z całej siły nawet jeśli nie rozumiemy znaczenia krzyża w naszym życiu. Patrząc na życie wielu ludzi możemy powiedzieć, że nawrócenia, które miały miejsce w historii zbawienia dokonywały się dzięki jakiemuś krzyżowi. Wielu ludzi przez niesiony krzyż odkrywało swoje powołanie życiowe. Tak było w przypadku św. Franciszka z Asyżu, św. Ignacego Loyoli. Krzyż choroby doprowadził ich do Chrystusa i całkowitej zmiany życia.

Krzyż przypomina, że cierpienie i śmierć nie są ostatecznym wymiarem ludzkiego życia, gdyż drugą stroną jest chwała zmartwychwstania, tryumfu nad złem, nowe życie. W tym dźwiganiu naszego krzyża nie jesteśmy sami. Bóg każdemu z nas pomaga, podnosi z upadków, gdy nie mamy już sił. W sakramencie Eucharystii możemy uczestniczyć w Jego krzyżu, który się dla nas uobecnia i którego moc pozwala nam zaakceptować osobisty krzyż.

Rozpoczynający się Wielki Post niech będzie czasem podnoszenia się z upadków, stawania się lepszymi. Starajmy się świadomie i pięknie czynić znak krzyża z miłością i szacunkiem wobec Jezusa, który na nim z miłości do nas oddał życie. Wybitny duszpasterz Romano Guardini napisał: „*Czyniąc znak krzyża, czyn go starannie. Nie taki zniekształcony, pośpieszny, który nie wiadomo co oznacza. Czyn powoli duży, staranny znak krzyża czując jak cię całego ogarnia*”.

Bożena Szpunar



## Czterdzieści lat temu w Soninie nadzieja trwała najdłużej...

wspomnienie Państwa Marii i Stanisława Krzywonośów z działalności w „Solidarności”

cz.1

### Życie w rzeczywistości PRL-u

Kiedy w wyniku wydarzeń wojennych do władzy w Polsce doszli komuniści nikt pewnie nie myślał o tym, że będzie to trudny czas. Uzależnienie Polski od ZSRR postępowało co było widoczne niemal w każdej dziedzinie życia. Kontakty z zachodnią częścią starego kontynentu uległy ograniczeniu na rzecz bratnich sojuszy ze wschodnim sąsiadem. Utknęliśmy na długo w „zaklętym kręgu” ZSRR. Wpatrzeni jak w obrazek, krok po kroku solidarnie szliśmy do przodu w jedynym słusznym kierunku. Jedna partia PZPR, gospodarka oparta na programie określającym cele działalności i środki realizacji, ceny towarów narzucane przez władzę, brak wolnej konkurencji, a właścicielem wszystkiego państwo - taka była polska rzeczywistość tamtego okresu. Naród przyzwyczajony do biedy i ciągłej walki o godne życie długo się nie skarżył. Cierpliwie oglądał puste półki w sklepach i słuchał sloganów komunistycznych dygnitarzy patrzących na świat przez różowe okulary. Rutyna codziennego życia i manipulacje władzy czym tylko się dało nie zdołały odebrać obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej umiejętności trzeźwej oceny sytuacji. Uciemienieni ludzie mieli dość. Nie chcieli dłużej milczeć i udawać, że wszystko jest w porządku.

### Naród mówi władzy NIE. Powstaje NSZZ „Solidarność”

Przyszło lato 1980 roku. Polacy podjęli próbę walki o to, aby „Polska była Polską”, a obywatele mieli lepsze życie. Ceny znów poszły w górę, a robotnicy stanęli do strajków. Objęły one terytorium całego państwa od Bałtyku aż po Tatry.

Żądano zmian w życiu politycznym i społecznym. Wszyscy solidarnie ramię w ramię okazywali swoje niezadowolenie. Ludzie wzbudzili w sobie refleksję o słuszności partyjnych poglądów. Zaczęto się zastanawiać jaka naprawdę jest polska rzeczywistość i dostrzeżono obłudę władzy, a ona sama coraz bardziej traciła na znaczeniu. Robotnicy wśród wielu postulatów domagali się między innymi obniżki cen i utworzenia związków zawodowych. Komuniści postawieni pod ścianą musieli co nieco ustąpić, lecz nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. W sierpniu 1980 roku powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, a wieść o tym szybko rozniosła się w najodleglejsze zakątki Ojczyzny.

### Ludzie chcą działać także w Soninie. Powstaje Komitet Założycielski Wiejskiej Solidarności

Dotarła też do Soniny, gdzie nie brakowało chętnych do działania. Tutaj żyli ludzie świadomi sytuacji w takim samym stopniu jak w innych regionach kraju. Tu też oczekiwano zmian. Nie było u nas dotąd żadnej organizacji o podobnym charakterze jak nowo utworzona, a mieszkańcy chcieli włączyć się do walki o wolność. Przyłączono się więc szybko do tej ogólnopolskiej inicjatywy. Powstała tu „Solidarność Rolników”. W kronice parafialnej zapisano: *„Z inicjatywy proboszcza zawiązał się Komitet Założycielski Solidarności Wiejskiej w Soninie późną jesienią 1980 roku. Wpisało się około 90 członków”*. Odtąd wszyscy bardzo rzetelnie pracowali, aby propagować idee patriotyzmu. W okolicy - jak w całej Polsce - działały Komisje Zakładowe Solidarności podporządkowane Zarządowi Regionu

w Rzeszowie i wielu Soninian do nich należało. Solidarność szybko rosła w siłę i przybywało jej członków. Zachwycało to, że tylu ludzi w jednym czasie potrafiło się zmobilizować i stanąć do walki, aby wyrazić swój sprzeciw przeciwko temu co się działo.

Aktywnie do działania przystąpili: Ksiądz Jan Jakubowski, Stanisław i Maria Krzywonosowie, Stanisław Tejchman z żoną, Edward i Irena Cwynarowie, Stanisław Dec, Zbigniew i Danuta Lemańczykowie, Dorota Nycz, Krystyna Balawejder z mężem Andrzejem Kuźniarem, Teresa i Ewa Drewniak, Lidia Drewniak, Marta Rogowska, Anna Drożdż, Andrzej i Krystyna Tokarczyk, Jan Sobkowicz, Kazimierz Socha z żoną, Krystyna Styś, Wanda Bieniasz, Zofia i Antoni Bosek, Stanisław Ruszel, Józef Zabłocki, Elżbieta Pondel, Włodzimierz Wierzbiński i inni.



Ulotka „Solidarności”

### **Piętnaście miesięcy Wolności**

Przez ponad rok czasu Solidarność działała legalnie, a Polacy poczuli ducha wolności. Pani Maria Krzywonos tak wspomina ten czas: „Czuliśmy, że Polska jest wolna. Choć wojska radzieckie nie opuściły naszego kraju, choć układ Jałtański był niekorzystny... byliśmy wolni”. Kronikarz parafialnych ksiąg zapisał też: „Solidarność umacnia się i cieszy

zaufaniem, i poparciem Narodu. Partia wykrusza się i traci inicjatywę na rzecz Solidarności. Wszystko to ma odbicie też i w Soninie, gdzie przedtem grupka partyjniaków była butna i próbowała nadać ton w życiu społecznym wsi. Kryzys w zaopatrzeniu pogłębia się z każdym dniem. Za każdym towarem codziennego użytku, a szczególnie za żywnością trzeba stać w długich kolejkach. Dla uspokojenia społeczeństwa komuniści grożą agresją Rosji”.

Mimo podpisanych w Gdańsku postulatów nie można ich było w pełni zrealizować, choć trzeba przyznać, że udało się wiele osiągnąć. Uwolniono więźniów politycznych, częściowo przywrócono wolność słowa. Zelżała propaganda, a w radiu pozwolono transmitować niedzielne msze święte. Ludzie w końcu zobaczyli jak wygląda nowa - lepsza rzeczywistość.

### **Licho nie śpi - władza działa... 13 grudnia 1981 rok**

To był dobry czas, ale jak mówią lichy nie śpi, a czujnym warto być zawsze. Władza nie dawała za wygraną i dążyła do unicestwienia tego co wywalczyła „Solidarność”. Chciała ją zniszczyć. W zaciszu partyjnych gabinetów powstawały listy internowanych najbardziej aktywnych działaczy Związku, a komunistyczne władze od wielu miesięcy były pod presją towarzyszy z Moskwy. Atmosfera była napięta, a jak pokazała historia „Puszka Pandory” miała niebawem się otworzyć. Ludzie ludziom zgotowali ten los i wprowadzili na ulice wsi i miast oddziały żołnierzy, a w serca zwykłych ludzi strach i obawę o to co będzie jutro. Nastął 13 grudnia 1981 rok, wprowadzono stan wojenny. Decyzją Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego „Solidarność” została zdelegalizowana, a siedziby zaplombowano. Dokumenty i sprzęt skonfiskowano, ludzi sparaliżował strach. Przywódców internowano i umieszczono w więzieniach strzeżonych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Oddziały ZOMO pacyfi-

kowały próbujących strajkować robotników. Działalność związkowa stała się prawie niemożliwa.

### **Patrioci są wśród nas. Nikt nie zamierza się poddawać.**

Ale jak to się mówi: „Dla chcącego nic trudnego” tak więc, znaleźli się tacy, co nadal chcieli działać. Znaleźli się w Soninie. Narazając własne bezpieczeństwo bezustannie robili wszystko, aby walczyć o wolność i Ojczyznę. Wiedzieli, że czeka ich trudny czas, ale byli przygotowani.

Gdy zaistniało zagrożenie, że do Polski mogą wejść Rosjanie mieszkańcy wsi przygotowali plan ewentualnej obrony. Stworzyli formacje bojowe i plany strategiczne. Szczegół po szczególe wiadomo

było co i kto powinien robić. Sygnał ostrzegawczy miał wybrzmieć z wieży kościelnej gdzie dzwon się znajduje. W niedzielny poranek do ludzi zgromadzonych w kościele ksiądz Jan Jakubowski powiedział: „Zaczął się stan wojenny, nie wiemy jakie konsekwencje on przyniesie, ale nie chcę żeby ktoś z parafii Sonina zhańbił się jednym grzechem - donosicielstwem”. Prosił też ludzi, aby nie podejmowali walki między sobą. Powołując się na przykłady z życia stwierdził, że musimy mądrze przeżyć ten czas. Słuchali parafianie swojego kapłana, czego dowodem była prężna działalność solidarnościowego podziemia w miejscowości. Nie zdarzyło się bowiem przez tyle lat, żeby ktoś próbował ją szczególnym staraniem przerwać.

*ciąg dalszy w następnym numerze gazetki*

# „Polska jest ojczyzną” spotkanie z Matką Bożą Solidarności

Przy szopce, tam, gdzie narodziło się małe dzieciątko Jezus, aby zbawić świat, rozpoczęło się spotkanie i powitanie Matki Bożej Solidarności słowami wyśpiewanymi przez młodzież szkolną

*Matko proszę spraw,  
aby życie mi nie było obojętne,  
abym zawsze kochał to, co piękne,  
pozostawił ciepły ślad na czyjejś ręce*

A potem trwała wyjątkowa Eucharystia. Mszy świętej przewodniczył ksiądz proboszcz Władysław Dubiel, a homilię wygłosił ksiądz wikariusz Stanisław Mazur. Modliliśmy się do Maryi i słuchaliśmy opowieści o życiu, o walce, o wolność i o męczeńskiej śmierci błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, którego relikwie przekazywane są wraz z obrazem. Ksiądz Jerzy został okrutnie zamordowany przez służby bezpieczeństwa komunistycznej Polski. Słuchaliśmy też słów o wolności, o którą walczyli polscy robotnicy. Na obrazie z wizerunkiem Maryi widać



znamienne dla polskiej wolności daty: Poznań 50, Gdańsk 70, Radom 76, Gdańsk 80, Solidarność. To miejsca, w których przelewała się krew robotników. W 1984 r. artysta z Podlasia – malarz Artur Chaciej wykonał obraz nazwany „Matką Boską Robotników Solidarności”.

Obraz ten ma niezwykłą historię. Powstał z inicjatywy ówczesnego przewodniczącego podziemnego Zarządu Regionu w Białymstoku, Stanisława Marczuka. Obraz wykonano w trzech kopiach różnej

wielkości. Najmniejszy z nich otrzymał na własność bł. ks. Jerzy Popiełuszko i w prywatnej rozmowie stwierdził, że dla niego jest to Matka Boska Solidarności. Związkowcy z podlaskiej „Solidarności” największy z obrazów przekazali podczas II Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę w 1984 r. jako symbol spotkań u stóp Czarnej Madonny. W obawie przed represjami ze strony SB, przewieziono go pod osłoną innego obrazu z wizerunkiem świętego. Robotnicy chcieli, by umieszczona na tle biało-czerwonej flagi Matka Boska Częstochowska nosiła nazwę „Solidarności”. Obraz przez kilka lat był przechowywany na Jasnej Górze, by potem towarzyszyć kolejnym regionom w Pielgrzymkach Ludzi Pracy. To również nasza sonińska historia drogi do wolności.

*„Wolność to proces. Do niej się dochodzi, dojrzewa. Jest nieustannym wyzwaniem od tego, co niższe, ku temu, co wyższe. Jest taki piękny, stary obraz wolności: ptak, który uczy się latać. Jedno jest tu powodem do pewnej melancholii – jest bowiem rzeczą bardzo trudną nauczyć kogoś wolności, tylko mu o niej opowiadając. Człowiek musi sam jej spróbować, sam dojść do własnych absurdów, sam rozbić sobie nos i zrozumieć, na podstawie własnych klęsk, że popełnił pomyłkę. A to trochę trwa ... Faktem jest jednak, że bez wolności człowiek nie może być sobą. Wolność nie jest najwyższą wartością, ale jest wartością podstawową. Z samą wolnością nigdzie się jeszcze nie jedzie, ale bez wolności po prostu się umiera...”* ks. Józef Tischner.

Dla nas symbolem tej walki o wolność jest ksiądz Jan Jakubowski. Ks. Jan od momentu podpisania Porozumień Sierpniowych bardzo zaangażował się w tworzenie „Solidarności” Rolników Indywidualnych na terenie Łańcuta i okolic, w stanie wojennym na plebanii w Soninie odbywały się zebrania ludzi „Solidarności.”

To On ukrywał ludzi poszukiwanych przez SB, wspierał duchowo i finansowo

internowanych, organizował pomoc rodzinom aresztowanych (żniwa, wykopki). Z inicjatywy ks. Jana powstały „Bractwa Trzeźwości”, „Duszpasterstwo Rolników Indywidualnych” i „Duszpasterstwo Ludzi Pracy” w Rzeszowie na Drabiniance. W latach 1985, 1986 i 1987 to On organizował „Marsze Trzeźwości” do grobu Ks. Jerzego Popiełuszki i Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Dla Polski i „Solidarności” poświęcił swoje serce. Za swoją działalność był prześladowany i musiał się ukrywać. Razem z Nim mieszkańcy Soniny narażając życie swoje i swych rodzin prowadzili walkę konspiracyjną, by w końcu odnieść zwycięstwo okupione wieloma ofiarami ówczesnego reżimu. Te osoby są z nami, mieszkają w Soninie, niektóre już odeszły. Dla młodzieży szkolnej, nowych mieszkańców naszej wsi, którzy się tutaj osiedlili, są nieznane. Przypomnę więc ich nazwiska.

Osoby zaangażowane w prace Bractwa Trzeźwości i działalność konspiracyjną to: Ks. Jan Jakubowski, śp. Krystyna Styś, Maria i Stanisław Krzywonosowie, Janina i Stanisław Tejchmanowie, Irena i Edward Cwynarowie, Józef Zabłocki, Stanisław Ruszel, Wanda Bieniasz, Stanisław Dec, Helena i Ryszard Drabicy, Danuta i Zbigniew Lemańczykowie, Dorota Nycz, Stanisław Wróbel, Marta Rogowska, Maria Piątek, Anna i Jerzy Kozerowie, Ewa Drewniak, Teresa Drewniak, Teresa Drewniak, Krystyna i Andrzej Kuźniarowie. To właśnie też Im zawdzięczamy fakt, iż możemy żyć w wolnym kraju.

Dzieci z Przedszkola i uczniowie Szkoły Podstawowej brali udział w tej ważnej uroczystości duchowej w kościele, wspólnie modlili się za wolność, za księdza Jana Jakubowskiego, za sonińskich patriotów mieszkających wśród nas, za działaczy „Solidarności”, jednocześnie dziękując Matce Bożej za pomoc i opiekę prosząc o dalszą łaskę dla wszystkich.

*J. Grzełińska*

# Być jak Mała Teresa

**„Miłość mi wszystko wyjaśniła  
Miłość mi wszystko rozwiązała  
Dlatego uwielbiam tę Miłość  
Gdziekolwiek by przebywała”.**

Pisał w jednym ze swoich wierszy święty Jan Paweł II. Na Miłość przez duże M stawiali także inni święci. Wśród nich była także Teresa od Dzieciątka Jezus.

Jako młoda dziewczyna tak bardzo ukochała Boga, że poświęciła mu całe swoje krótkie życie. Bez szczególnego wykształcenia, życiowego doświadczenia została Doktorem Kościoła i świętą. W wieku piętnastu lat za zgodą Ojca Świętego wstąpiła do zakonu karmelitanek w Lisieux na terenie Francji.

Cela w której przyszło jej żyć miała wymiary 3,10 na 2,65 i nawet zimą była nie ogrzewana. Na ścianie wisiał prosty krzyż, a na stoliku stał dzban z wodą, lampa naftowa i klepsydra do odmierzenia czasu. Pod ścianą stało proste łóżko, a raczej zwykła deska przykryta siennikiem. Ot, było całe królestwo piętnastoletniej dziewczyny, a ona sama z radością służyła Bogu.

Była cicha i pokorna. W ciszy karmelu kontemplowała Boga w każdej sekundzie, każdym swym tchnieniem i uderzeniem młodego serca. W ubóstwie odnalazła szczęście. Spędziła tu dziesięć lat ze swego życia. Od początku mówiła, że chce być świętą i w każdej chwili do świętości dążyła. W Ewangelii szukała Boga w którym widziała dobroć, troskliwość i Miłosierdzie. Cała zawierzyła się Jemu taką jaką była, a jednocześnie pragnęła być jeszcze mniejszą, by Bóg ją sobą wypełnił. Swoje pragnienia i dążenia nazwała „małą drogą”. Szała nią na kolanach, codziennie oddając Panu wszystkie swe czyny, służbę bliźnim i modlitwę. Teresa w poznawaniu Boga i dążeniu do świętości stała się jak dziecko ufne i wie-



rna Bożemu Słowu. Nim się karmiła i według niego postępowała. Stała się „herosem” Pana Boga i udowodniła, że każdy człowiek powołany jest do świętości, a żeby być świętym nie potrzeba dokonywać rzeczy wielkich. Trzeba zaufać i przytulić się do Boga jak do Miłosiernego Ojca, trzeba pozwolić Mu w sobie działać. Ona pozwoliła. Pisała: „Dusza jest bowiem powołana, aby wznosić się ku Bogu windą Miłości, a nie wspinaniem się po ciężkich schodach bojaźni”.

Teresa mówiła, że tyle otrzymujemy od Boga, ile mamy ufności, bo Jego samego zachwycą nasza wiara i pokładanie w Nim dziecięcej nadziei. „Zapewniam cię, że Pan Bóg jest daleko lepszy niż widzisz, zrozumiałam, że należy tylko podbić Jego Serce...”

Żyła krótko, ale pięknie. Nie traciła czasu na nieistotne sprawy, nie czekała by kochać, nie czekała na lepsze czasy. Żyła tu i teraz w towarzystwie konkretnych osób, które nie zawsze ją rozumiały, ale ona starała się rozumieć świat. Zmarła z powodu gruźlicy. Odchodząc mówiła: „Ja nie umieram, ja wstępuję w życie”. Mówią o niej Mała Teresa, ale chyba każdy kto poznał życie tej wyjątkowej świętej Kościoła słysząc określenie „Mała” pomyśli jakże była „Wielką”.

Niech Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza wraz ze świętymi z Krzyżowej Drogi Zbawiciela pomoże nam lepiej zrozumieć prawdę o tym, że Bóg do końca nas umiłował.

Edyta Wierzińska



## Rozliczenie finansowe parafii Sonina za rok 2019

Dług z roku 2018	<b>9 260</b>
Ofiary złożone na tacę niedzielną	<b>244 874</b>
Instytucje kościelne: Kuria, Seminarium, Caritas, Dom Księży Emerytów, Radio Fara	52 560
Utrzymanie kościołów ZUS, wynagrodzenia	54 840
Media kościoły i plebania	27 430
Cele duszpasterskie, wyjazdy, rekolekcje, materiały duszpasterskie, gazetka	18 200
Nowe paramenty liturgiczne do kościołów	33 122
Remonty na plebanii	54 049
Dług za rok 2019	<b>4 587</b>

## Rozliczenie finansowe ofiar składanych na remonty w roku 2019

PRZYCHÓD		ROZCHÓD			
Przychód z ofiar składanych comiesięcznie na tacę lub wpłacanych na konto	<b>274 322</b>	Dług z roku 2018	<b>138 000</b>		
		Splata pożyczki i zobowiązań z 2018 r.	64 000		
		Zapłata za grootę i prace wokół	41 955		
		Materiały budowlane do remontu wieży, pomieszczeń dolnych kościoła i zakrystii	23 267		
		Robocizna i materiały parkingi - cmentarz, przy kościele	56 800		
		Wykończenie zakrystii	37 200		
		Przeróbka centralnego	19 200		
		Przeróbka dachu, zapłata za pracę przy przeróbkach kościoła	31 900		
		Dług na 1 stycznia 2020	<b>74 000</b>	Razem wydatki	<b>274 322</b>

# KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

## Uczestnicy Drogi Krzyżowej Chrystusa

*„Jeżeli chcesz mnie naśladować to weź swój Krzyż i chodź ze Mną przeżyjmy razem Wielki Post”*



W drodze na Golgotę towarzyszyli Chrystusowi:

**Poncjusz Piłat** - można o nim powiedzieć, że to ten od którego wszystko się zaczęło. To on razem z tłumem rozwrzeszczanych



ludzi skazał Chrystusa na śmierć. Kim był? Był urzędnikiem rzymskim w Judei. Reprezentował prawo rzymskie i cesarza ponieważ Rzym jako państwo był wówczas potęgą i posiadał liczne prowincje, czyli tereny zdobyte przez armię rzymską i włączone do państwa rzymskiego. Tereny te znajdowały się poza obszarem Italii. Judea, kraina w której mieszkali Żydzi była jedną z takich prowincji.

**Żołnierze rzymscy** - to byli legionieści. Armia rzymska była bardzo odważna i zwyciężała wiele wojen. To dzięki umiejętnościom legionistów państwo tak szybko rosło w siłę. Jeden rzymski legion składał się czasem z 4500 żołnierzy, a to bardzo dużo. Żołnierze byli świetnie zorganizowani i wyjątkowo posłuszni. Obozy wojskowe zawsze budowali według tego samego schematu. Dzięki temu, każdy żołnierz wiedział jak trafić do swego namiotu, gdzie mieszka dowódca i dokąd powinien udać się w razie ataku wroga.



### Płaczące Niewiasty

Znały się dobrze od lat. Spotykały się często na ulicy, na targu, w świątyni. W Jerozolimie wiadomości rozchodziły się szybko: kto umarł, kto się ożenił, kto się z kim pokłócił i o co, kto z kim trzyma, kto z kim walczy. Kobiety lubią wiedzieć, co się dzieje. O Jezusie słyszały oczywiście. O Jego nauczaniu, cudach, o konflikcie z faryzeuszami. A teraz ten błyskawiczny proces i nieludzki wyrok. Za co Go skazali na ukrzyżowanie? Przecież to kara dla najgorszych łotrów. A On nikomu nie robił krzywdy. Przeciwnie, tylu ludziom pomógł. Pewnie to jakaś polityczna sprawa. Chciały Go koniecznie zobaczyć. Szły więc z tłumem ciekawskich.



**Szymon z Cyreny** - przypadkowy przechodzień, którego żołnierze rzymscy zmusili, aby pomógł Chrystusowi dźwigać Krzyż. Miał dwóch synów Aleksandra i Rufusa.

**Święta Weronika** - wyszła na ulicę by zobaczyć niosącego Krzyż Jezusa. Widok zbitego, osłabionego skazańca upadającego pod ciężarem krzyża tak ją wzruszył, że za ten miłosierny czyn otrzymała na chuście odbicie Jego bolesnego oblicza. Jedna z legend mówi o niej, że później tą samą chustą uleczyła cesarza Tyberiusza.



# KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

## **Maria Magdalena**

Pochodziła prawdopodobnie z miejscowości Magdala (hebr. *migdal* - twierdza, zamek, wieża), Maria Magdalena oznacza Marię z Magdali.

Maria Magdalena była kobietą żyjącą samotnie. Magdala to miejscowość w Izraelu położona niedaleko Tyberiady na zachodnim brzegu jeziora Genezaret. W starożytności miasto było ważnym ośrodkiem rybackim. Podobno istniał tam również kościół, który wybudowano na miejscu domu Marii Magdaleny. Dzisiaj w okolicy jest jedynie mała wioska żydowska, a sam teren kościoła w Magdali należy do zakonu Franciszkanów. Przejeżdżając na rowerze lub autem wokół jeziora Galilejskiego, warto się zatrzymać tam na kilka chwil.



**Maryja** - matka Jezusa, żona Józefa. Wierna towarzyszka w drodze na Golgotę. Pokorna, cicha, skromna kobieta, którą Bóg wybrał na matkę swego jedyne Syna. Matka Kościoła, pierwowzór macierzyństwa, opiekunka Matek, Królowa Nieba.



**Święty Jan apostoł** - był najpierw uczniem św. Jana Chrzciciela. Za radą mistrza został uczniem Jezusa: „*Nazajutrz Jan (Chrzciciel) znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: Oto Baranek Boży. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: Czego szukacie? Oni odpowiedzieli do Niego: Rabbi! – to znaczy Nauczycielu – gdzie mieszkasz? Odpowiedział im: Chodźcie, a zobaczycie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i od tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej*”. Widział wiele cudów Chrystusa. Jako jedyny spośród apostołów - nie licząc Judasza - nie zginął śmiercią męczeńską.



**Dobry Łotr** - Dyzma, określany mianem „Dobry Łotr” - pierwszy święty chrześcijański, ukrzyżowany wraz z Chrystusem. Patron więźniów, skazańców oraz jeden z patronów Archidiecezji Przemyskiej.



**Parafia Rzymskokatolicka Sonina  
pw. św. Jana Chrzciciela**

Sonina 177, 37-100 Łańcut  
tel. 17 224 15 39

e-mail: [sonina@przemyska.pl](mailto:sonina@przemyska.pl)  
[www.sonina.przemyska.pl](http://www.sonina.przemyska.pl)

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

**Kancelaria parafialna**

**czynna po każdej mszy św.**

z wyjątkiem niedziel, uroczystości  
i świąt kościelnych

W sprawach pilnych dzwonić pod numer:  
502 586 965

Konto na remont kościołów: BS w Łańcucie  
nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002

# PROPOZYCJA NOWEGO WYSTROJU KOŚCIOŁA

